

3 lutego 2015

(Hbr 12,1-4) Mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, [a przede wszystkim] grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. Zastanawiajcie się więc nad Tym, który ze strony grzeszników taką wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie, abyście nie ustawali, złamani na duchu. Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi.

(Hbr 12,1-4)

Mając dokoła siebie takie
mnóstwo świadków,
odłożywszy wszelki ciężar, [a
przede wszystkim] grzech,
który nas łatwo zwodzi,
winniśmy wytrwale biec w
wyznaczonych nam zawodach.
Patrzmy na Jezusa, który nam
w wierze przewodzi i ją
wydoskonala. On to zamiast
radości, którą Mu obiecywano,
przecierpiał krzyż, nie bacząc
na [jego] hańbę, i zasiadł po
prawicy tronu Boga.
Zastanawiajcie się więc nad
Tym, który ze strony
grzeszników taką wielką
wycierpiał wrogość przeciw
sobie, abyście nie ustawali,
złamani na duchu. Jeszcze nie
opieraliście się aż do przelewu
krwi, walcząc przeciw
grzechowi.

(Ps 22,26-28.30-32)

REFREN: Chwalić Cię będą,
którzy Cię szukają

Wypełnię moje śluby wobec
bojących się Boga.
Ubodzy będą jedli i zostaną
nasyceci,
będą chwalić Pana ci, którzy
Go szukają:
„Serca ich niech żyją na
wieki”.

Przypomną sobie i wrócą do
Pana wszystkie krańce ziemi,
oddadzą pokłon wszystkie
szczyty pogańskie.
Jemu oddadzą pokłon
wszyscy, co śpią w ziemi,
przed Nim zegną się wszyscy,
którzy staną się prochem.

A moja dusza będzie żyła dla
Niego,
potomstwo moje Jemu będzie
służyć,
przyszłym pokoleniom o Panu
opowie,
a sprawiedliwość Jego ogłoszą
ludowi, który się narodzi.

(Mt 8,17)

Jezus wziął na siebie nasze
słabości i nosił nasze choroby.

(Mk 5,21-43)

Gdy Jezus przeprowił się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła. Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa.

Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: Kto się dotknął mojego płaszcza?

Odpowiedzieli Mu uczniowie: Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął. On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przyszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: Córkco, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości! Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? Lecz Jezus

słyszając, co mówiono, rzekł